

Obecnie w zabrzańskim schronisku dla bezdomnych zwierząt Psitul mnie przebywa 107 psów i 56 kotów – porzuconych, odebranych oprawcom lub po prostu takich, które straciły swój dom w związku z różnymi sytuacjami życiowymi opiekunów. Jednakże każde schronisko powinno być miejscem tymczasowego pobytu zwierząt, a miejscem docelowym – stały nowy dom. Osoby starające się o adopcję czworonogów muszą jednak przejść odpowiednią procedurę, którą wypracowywano długimi latami, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom miłośników zwierząt, ale też by odpowiednio dobrać psy lub koty do specyfiki i możliwości danej rodziny.

– Staramy się jak najlepiej poznać każdego przebywającego u nas zwierzęcia. Każde z nich ma inne potrzeby, upodobania, ale też i sytuację zdrowotną czy uwarunkowania behawioralne. Tylko i wyłącznie dzięki indywidualnemu podejściu możemy naszych podopiecznych przygotować do adopcji i znaleźć taką rodzinę, z którą będą do siebie pasować – podkreśla Małgorzata Witkowska-Zabawa, zastępca kierownika zabrzańskiego Psitula.

Pierwszym krokiem do przegarnięcia schroniskowego zwierzęcia jest wypełnienie ankiety przedadopccyjnej (dokument można wypełnić w wersji online, link do niej jest dostępny na stronie www.psitulmnie.pl, można też ją ściągnąć z zakładki „do pobrania” i wypełnić w dokumencie tekstowym lub pdf). Jednakże samo jej złożenie nie

Co trzeba zrobić, żeby otrzymać zwierzątko z zabrzańskiego schroniska Psitul mnie? Adopcyjne abecadło



PSITUL MNIE

oznacza automatycznie adopcji! – Wypełniona ankieta trafia do naszych pracowników, którzy kontaktują się telefonicznie z zainteresowaną osobą. Podczas rozmowy staramy się dowiedzieć jak najwięcej o warunkach, jakie potencjalny nowy właściciel może zapewnić zwierzęciu, ale też o oczekiwaniach, jakie ma wobec swojego przyszłego pupila. Istotne jest to czy w domu są dzieci, czy są inne zwierzęta, na ile rodzina jest aktywna i jakie ma usposobienie. Nie zawsze bowiem piesek czy kotek, który spodoba się komuś wizualnie na naszej stronie internetowej, będzie odpowiednim kandydatem. W takich sytuacjach zawsze in-

formujemy o naszych obawach. Zdarza się też, że dany zwierzę może już mieć przydzieloną inną rodzinę albo czeka jeszcze do zakończenia kwarantanny, zabiegu sterylizacji/kastracji czy jest w trakcie leczenia – dodaje Witkowska-Zabawa.

Następnym krokiem jest ustalenie terminu wizyty w schronisku, połączonej ze wzajemnym poznaniem się. Dodatkowo w przypadku adopcji pieska wymagane są spacerki zapoznawcze, ich ilość to kwestia indywidualna, ponieważ waż są psiaki o radosnym i bezproblemowym usposobieniu, ale zdarzają się też takie, na których zaufanie trzeba porządnie zapracować. – Takie spacerki mają wie-

le korzyści dla każdej ze stron. My możemy lepiej poznać przyszłych właścicieli, oni zaś mogą lepiej poznać psiaka i upewnić się, czy aby na pewno są w stanie sobie z nim poradzić. A sam zwierzę ma czas, żeby zaufać nowym opiekunom. Na pewno będzie lepiej czuł się w nowym, zupełnie obcym miejscu, kiedy u boku będzie mieć znajomą już osobę. Podczas takich wizyt często rodzą się pierwsze wątpliwości i problemy, które możemy już omówić i poradzić sobie z nimi jak najwcześniej – wyjaśnia kierowniczka Psitula.

W przypadku adopcji kotków oraz małych szczeniąt procedura jest już nieco inna, ponieważ nie można wychodzić z nimi na spacerki, a także odwiedzić w tak specyficznych warunkach jak schronisko (wśród innych zwierzątków) nie miałyby większego sensu. Dlatego adopcja jest możliwa, nawet przy pierwszej wizycie, o ile przyszli właściciele są już gotowi na adopcję, a wybrany zwierzę może opuścić schronisko – nie jest leczony i ma niezbędne szczepienia. Należy też wiedzieć, że przy adopcji kotów wymagane jest przywiezienie specjalnego transportera, który umożliwi bezpieczną podróż do domu, a już patrząc przyszłościowo – jest sprzętem niezbędnym w domu każdego kociego opiekuna.

– Zawsze przy adopcji kierujemy się dobrem naszych pod-

opiecznych, więc są sytuacje, w których możemy odmówić adopcji zwierzęcia. Nie wydajemy zwierzęcia osobie, która pojawiła się na naszej „czarnej liście”, czyli spisie osób, które znane są nam ze złego traktowania zwierząt. Zdarza się też, że wybrany czworonóg kompletnie nie nadaje się dla jakiejś rodziny np. jest zbyt aktywny, ma duże problemy behawioralne, z którymi mogą sobie nie poradzić, nie akceptuje dzieci, jest agresywny w stosunku do kotów itd. Na pewno nie wydajemy też żadnego naszego psiaka do pilnowania firmy czy w ogóle do budy – zastrzega Witkowska-Zabawa. – Od pewnego czasu nie wydajemy też kotów do domów, z których są one wolno wypuszczane na podwórko. Może dla niektórych nasze wymagania wydają się zbyt wygórowane, jednak są to zasady, które powstawały przez 21 lat prowadzenia przez nas schroniska i każda z nich jest w pełni uzasadniona doświadczeniami, ale też nauką, która coraz bardziej pomaga nam poznać świat zwierząt. Jeśli ktoś ma dobre intencje i naprawdę kocha zwierzęta, a w schronisku szuka prawdziwego przyjaciela, gotów jest też słuchać i być otwartym na naszą wiedzę, na pewno nie spotka się z żadnymi trudnościami, a schronisko opuści z nowym pupilem. (pej)

REKLAMA



KOCI, KOCI...DRAPKI!

...bo rozumiemy kocią naturę!

Koci sklep stacjonarny:
Zabrze ul. Jana III Sobieskiego 10

jadzia@kocikocidrapki.pl
biuro@kkd.com.pl
32 320 84 02
+ 48 605 052 130



Sprzedaż detaliczna i hurtowa

Domki kartonowe - złoty medal Łódź 2019

Zestawy modułowe **Koci, Koci... Drapki!**

Drapki kartonowe ręcznie klejone (niepyłące)

Karmy bezzbożowe i akcesoria

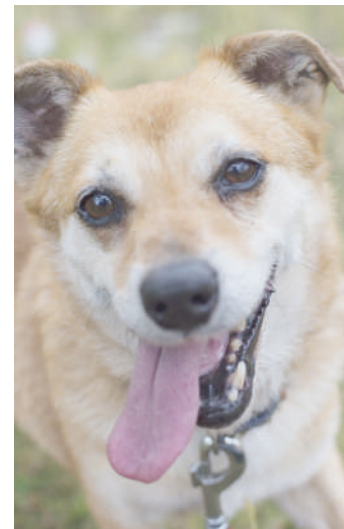
PONIEDZIAŁEK 12.00 : 19.00
WTOREK - CZWARTEK 10.00 : 17.00
PIĄTEK 9.00 : 17.00
SOBOTA 9.00 : 13.00

www.kocikocidrapki.pl



Przygarnij Jerzyka

Hej, nazywam się Jerzyk! Jestem małym, już starszym psiakiem, a do Psitula trafiłem sześć lat temu. W tym czasie nawet na chwilę zauroczyłem pewną rodzinę, niestety już po kilku dniach oddano mnie tutaj z powrotem. Nawet nie zdążyliśmy zacząć się dogadywać, nawet nie mieliśmy szansy się poznać i nauczyć nawzajem. Właśnie to w moim przypadku jest kluczowe - trzeba wiedzieć, że chociaż sprawiam wrażenie *macho*, to mam też wiele lęków np. kiedy nie jestem pewny o co chodzi innemu psiakowi, albo czy jakiś człowiek nie chce mi zrobić krzywdy. Wtedy niemalże staję na palcach, żeby nieco urosnąć w oczach potencjalnego zagrożenia i groźnie warczę. Jednak jeśli ktoś tego nie zrozumie, to nawet szczeknę, a w ostateczności mogę użyć zębów! Wystarczyłoby się jednak tylko poznać, a pokażę Ci czego bardzo się boję, a czego po prostu nie lubię. Zobacysz, jak to okazuję i dogadamy się bez problemu. W zamian obiecuję Ci wierność, codzienne relaksacyjne głaskanie mojego miękkiego futerka, spokojne



spacerki po okolicy, a przede wszystkim prawdziwą bezinteresowną przyjaźń na dobre i na złe.

Nie potrzebuję ekstremalnych rozrywek, ani wielkiej rodziny czy luksusów, a jedynie małego kącika u boku ukochanego człowieka. Oczywiście wszelkie smakołyki też będą mile widziane, bo muszę przyznać, że niezły ze mnie łakomczuch.

Posiadam aktualne szczepienie, odrobaczenie, jestem zaczipowany i wykastrowany.